**Parę słów o Józefie Egipskim…**

Piękna postać, choć chwilami kontrowersyjna, zwłaszcza w swoich młodzieńczych zachowaniach! Józef traktowany był przez ojca w sposób wyjątkowy, pewnie też dlatego, że był on synem ukochanej żony Racheli. Jego zażyłe więzy z ojcem były źle odbierane przez pozostałych braci. Czy Józef podlizywał się swemu ojcu, czy pozyskiwał jego miłość kosztem braci? Raczej nie. Kierował się w życiu prawością i brzydził wszelką dwuznacznością. W „Biblioteca Sanctorum”, w informacji o tym świętym podkreśla się, że jego skarżenie się ojcu na braci wynikało z jakiegoś wstrętu wobec nieprawości, których się oni dopuszczali. Józef, czując się kochany i rozumiany przez ojca Jakuba, dzielił z nim wszystkie swoje rozterki, a jako młody człowiek kształtował dopiero swój charakter. W sercach braci zagnieździło się zarzewie zła, którego źródłem była zwyczajna, ludzka zazdrość, co potwierdził także św. Szczepan w swojej mowie obronnej: „Patriarchowie sprzedali Józefa do Egiptu, przez zazdrość, ale Bóg był z nim” (Dz 7, 9). Bracia zazdrościli Józefowi miłości ojca, szaty, którą on mu sprawił, a nawet jego megalomańskich snów. Doprowadziło to do prawdziwego nieszczęścia, jakim było sprzedanie Józefa madianickim kupcom i poinformowanie ojca o tym, że ukochany syn został pożarty przez dzikie zwierzęta. Krzywda Józefa wyrządzona mu przez najbliższych była owocem zazdrości i nienawiści, której nie umieli opanować. Dramat Józefa stał się dramatem całej jego rodziny. Ale nawet rezultat nikczemnych, ludzkich działań może posłużyć do realizacji planu Boga. Bóg sprawił, że po kilkunastu latach Józef zrobił błyskotliwą karierę na dworze faraona i stał się „drugim” władcą Egiptu. Proces przemiany Józefa jest dla nas wszystkich wielką nauką. Józef doszedł do „wysokiej miary” swego życia rozumiejąc, że jego historią kieruje Bóg**.** Józef wiedział jak ma postąpić w różnych, trudnych sytuacjach, choć „po ludzku” zupełnie nie opłacało mu się być wiernym Bogu. W Księdze Rodzaju (39, 2-3)) czytamy „Pan był z Józefem i dlatego wiodło mu się dobrze”. Ale to, że Pan był z Józefem nie dawało gwarancji przyjemnego końca jego historii ani nie oszczędzało długich lat cierpienia i ciszy. Bóg Józefa, który był blisko niego i pomagał mu we wszystkim, nie był Bogiem – marionetką w ręku człowieka. Otwarte oczy Józefa i jego wrażliwe serce dostrzegały jednak obecność Pana. Jeśli Józef wciąż wracałby w pamięci do tego, co uczynili mu bracia, miałby oczy obciążone żalem, bezsennymi nocami, żywiłby pragnienie zemsty i nie zobaczyłby nigdy, że Pan, właśnie w Egipcie, otwiera przed nim nową drogę, szansę na coś niezwykłego.

 „Józef miał piękną postać i miłą powierzchowność” Pracując w domu Putyfara, wzbudził pożądanie jego żony, ale nie uległ pokusie. Gdy na różne sposoby próbowała go zmusić do grzechu, w rozmowie z nią wypowiedział te znamienne słowa: „Jakże mógłbym uczynić tak wielką niegodziwość i zgrzeszyć przeciwko Bogu?” Prawość Józefa wytrzymała tę ciężką dla niego próbę. Jego bezkompromisowa postawa naraziła go na karę więzienia. Ale Józef pozostał wierny, a Bóg postawił przed nim w Egipcie kolejne wezwania, by doprowadzić go do wysokiej miary świętości. Po śmierci ojca Jakuba bracia obawiali się zemsty Józefa, ale bezpodstawnie, bo on w swojej wielkości nie myślał mścić się za doznaną w młodości krzywdę. We wszystkim widział działanie Najwyższego i dlatego mówił do nich: „Czyż ja jestem na miejscu Boga?” Józef znał swoje miejsce, nie stawiał siebie ponad Bogiem. Pozostał prawy i wierny, w biedzie i w pomyślności. Doświadczone zło nie przysłoniło mu pamięci o wielu łaskach, które otrzymał.

„Jaka będzie twoja pilność w prawości, taka będzie Twoja świętość” – tak napisała bł. Maria Celeste w swoim duchowym Dzienniku, zauważając, że świętość łączy się z prawością intencji, z wewnętrzną uczciwością, która powinna cechować człowieka podążającego za Chrystusem. Tak naprawdę to chodzi o „wysoką miarę zwyczajnego życia”. Chyba o takiej świętości można mówić patrząc na życie Józefa Egipskiego. Owocem jego trudnej drogi było „odnalezienie” braci poprzez przebaczenie i pojednanie.